

*Drodzy Darczyńcy!*

Rozpoczął się nowy rok szkolny, więc pragniemy opowiedzieć Wam, co w tym roku wydarzyło się w „Pierwszym Kroku”.

Zanim jednak do tego przejdziemy, to z całego serca chcemy podziękować za wsparcie, którego udzielacie tym dzieciakom. Niektórzy z Was są z nami od samego początku Programu, czyli już czwarty rok! Inni towarzyszą nam krócej, ale z otwartym sercem prowadzą za rękę swojego podopiecznego z Bliskiego Wschodu!

W szczególności dziękujemy tym z Was, którzy z wyrozumiałością potrafią zaakceptować „zmianę” swojego podopiecznego, bo np. wyjechał za granicę. Są to trudne momenty także dla nas, gdyż jednym z celów Programu jest właśnie powstrzymanie migracji poprzez stworzenie dzieciom i ich rodzinom warunków do ułożenia sobie życia w Syrii czy Libanie. Czasem sytuacja jest jednak po prostu nie do zniesienia i ucieczka z rodzinnego kraju jest jedynym rozwiązaniem. Niestety wtedy też często rodziny w obawie o swoje bezpieczeństwo ukrywają swój zamiar, przez co nie mamy nawet szansy skontaktować się z nimi w celu uzyskania podziękowania za pomoc.



.Dzięki Waszej hojności udało nam się także podwyższyć miesięczną kwotę wsparcia, co zniwelowało skokowe zwiększenie kosztów życia i edukacji w obu krajach.

Przyjrzyjmy się zatem, co dotychczas wydarzyło się w 2023r:

### **1. Aleppo/Syria.**

Każdy z nas słyszał o tragicznym trzęsieniu ziemi, które nawiedziło Turcję i Północną Syrię w lutym. Skutki trzęsienia dotknęły też rodziny dzieci będących w Programie, stąd można powiedzieć, że w obliczu tych wydarzeń „Pierwszy Krok” zyskał nowe oblicze. Dla ludzi, którzy stracili dach nad głową, żyjąc przy tym w stałej niepewności co do jutra, świadomość uzyskiwania stałego wsparcia dla ich pociech jest na wagę złota.

W tym roku odwiedziliśmy Aleppo dwukrotnie. Podczas naszego kwietniowego pobytu odbyła się dystrybucja środków i poruszające spotkanie z rodzinami. Dzieci i ich rodzice podchodzili do nas, robili sobie zdjęcia, dziękowali Polakom za bycie z nimi, za wsparcie.

Przed drugą lipcową wizytą Parafia św. Franciszka przygotowała, jak co roku, wyprawki dla uczniów z Programu. Tym razem jednak, ze względu na sytuację po trzęsieniu, plecaki pełne przyborów szkolnych otrzymały wszystkie dzieci będące pod opieką parafii, czyli 1400, a nie tylko nasze 320 będące w Programie.

Dzięki temu nie tylko odciążyliśmy domowe budżety, ale też wywołaliśmy wiele uśmiechów na twarzach dzieci w tym ponurym czasie. Główna dystrybucja odbyła się w lipcu podczas naszej wizyty, a parafia zadbała aby nieobecne dzieci otrzymały plecaki później, przed rozpoczęciem roku szkolnego.



Innym głęboko poruszającym doświadczeniem była możliwość spędzenia czasu z zespołem przyparafialnych wolontariuszy, którzy sami ledwo wiążąc koniec z końcem, są w stanie pomagać innym. Aż ciężko było uwierzyć, gdy jedna z wolontariuszek Merry opowiadała, że pracując w prywatnej firmie zarabia ok. 15 USD/miesiąc. Poznaliśmy też Nadine i Ibrahima, naszych nowych koordynatorów w Aleppo, wyznaczonych przez ojca Bahjata do pracy z nami przy „Pierwszym Kroku” i „Solidarni z Aleppo” (wszystkie inne nasze projekty tj. odbudowa zniszczeń po trzęsieniu, wsparcie miejsc pracy etc.)



*Wolontariusze z Parafii św. Franciszka w Aleppo*



*Nadine i Ibrahim - nasi nowi koordynatorzy*

## **2. Bejrut / Liban**

Jak Państwo wiecie w Bejrucie współpracujemy bezpośrednio z kapucyńską szkołą Notre Dame des Anges (NDA), położoną na osiedlu Badaroo, gdzie mamy aktualnie 67 dzieci w Programie. Oprócz regularnych spotkań z administracją szkolną, w marcu przeprowadziliśmy wielkanocne warsztaty. Udało nam się zaangażować nauczycieli w

prowadzone zajęcia i przygotować fotografie uroczych urwisów, które potem trafiły do swoich Darczyńców.

Warunki życia w Libanie pogarszają się, co odbija się np. na placach w sektorze edukacyjnym oraz kosztach transportu. Nauczyciele zaczęli nie tylko opuszczać szkoły ale nawet wyjeżdżać do krajów Zatoki, w celu poszukiwania lepiej płatnej pracy. Stąd szkoły wprowadziły dodatkowe opłaty, jak np. „fundusz solidarności”, który ma na celu zapewnienie godziwych pensji nauczycielom i wsparcie kosztów ich transportu. Dodatkowo rodzice płacą na inny fundusz, który pomaga pokryć koszty materiałów dydaktycznych. Stąd w tym roku w szkole NDA nie robiliśmy wyprawek, a wsparliśmy ten fundusz, w celu odciążenia rodziców.



Warsztaty wielkanocne w NDA



Zaczęliśmy też poszukiwać innych możliwości wsparcia szkoły, głównie nauczycieli, co w efekcie doprowadziło do nawiązania pięknej przyjaźni pomiędzy bejrucką szkołą a Zespołem Szkół Katolickich im. Jana Pawła II w Łodzi.

Uczniowie obu szkół zaczęli na początku komunikować się za pomocą filmów, zdjęć i wiadomości. Później młodzi Polacy wyszli z inicjatywą nagrania dwóch filmów: jeden przedstawiał położenie kraju i symbolikę kryjącą się za flagą narodową, drugi pokazał, co robią w czasie przerwy. Libańscy z kolei podzielili się informacjami dotyczącymi tradycji wielkanocnych.

Oprócz tej współpracy nauczyciele i uczniowie polskiej szkoły okazali niezwykłą solidarność, udzielając pomocy finansowej szkole NDA, poprzedzonej różnymi inicjatywami tj. koncert charytatywny i dwa kiermasze, podczas których uczniowie sprzedawali ciasteczka, a także zbiórkę pieniędzy wśród nauczycieli w szkole oraz podczas uroczystości Pierwszej Komunii.

Posłuchajmy Melissy, koordynatorki „Pierwszego Kroku” w B...  
*„Pod koniec 2020 roku dołączyłam do Domu Wschodniego, w ramach wolontariatu. To było moje pierwsze doświadczenie wolontariatu w organizacji pozarządowej. Kilka miesięcy później poproszono mnie o zostanie koordynatorem „Pierwszego Kroku” w Libanie. Na początku myślałam, że to tylko obowiązek, który należy spełnić, przysyłając raporty i zdjęcia oraz komunikując się ze szkołą.*



*I tu zaczęła się cała historia!! Być może żadne słowa nie są w stanie opisać mojego szczęścia podczas interakcji z uczniami. Za każdym razem, gdy odwiedzamy ich w ramach warsztatów lub zajęć, widzimy ich uśmiechniętych i szczęśliwych, wdzięcznych, że mogą nas ponownie spotkać, proszących przy tym o częstsze odwiedziny! Z czasem nauczyciele zaczęli nam pomagać i bardziej się angażować. Mogę zapewnić, że Pierwszy Krok nie jest już tylko projektem. To źródło szczęścia i radości. Sposób na oddychanie i komunikację, miejsce, w którym otrzymujemy więcej niż dajemy. Patrzenie na dorastanie naszych dzieci biorących udział w Programie jest czymś niezwykle wzruszającym i imponującym. Widzę świetlaną przyszłość dla tych uczniów, dla nas jako Zespołu, zwłaszcza dla mnie, a także dla tego Programu jako całości.”*



### **3. „Pierwszy Krok” na południu Libanu.**

Latem tego roku zainicjowaliśmy projekty w wioskach znajdujących się na południu Libanu: Kfour i Homsiyeh. Są to miejsca, w których wciąż pośród muzułmanów mieszkają chrześcijanie. Niestety warunki w jakich przyszło im żyć są bardzo trudne, stąd staramy się ich wesprzeć, aby nie byli zmuszeni do emigracji. Sami przy tym wiecie, co teraz dzieje się na granicy Libanu i Izraela i dalej na południe. Kfour i Homsiyeh są blisko granicy.

W koordynacji projektów na Południu pomaga nam Nelly: *„Zrobiłam doktorat we Francji na jednej z najlepszych uczelni, dostałam lukratywną ofertę pracy, mam też francuski paszport”* - opowiada. Gdy pytamy dlaczego nie została we Francji, skoro wszyscy wyjeżdżają, odpowiada: *„Jest bardzo ciężko, ale czuję Misję daną od Boga*



*Homsiyeh, Galilea*



*Sumar i Nelly*

A jaki projekt, jak nie „Pierwszy Krok” będzie najlepszą formą pomocy dla rodzin, które zostały w Galilei? Oddajmy głos Sumar, szefowej naszej Misji w Libanie i Syrii: *„Jesteśmy w Nabatieh (miasto graniczące z Kfour), wchodzimy do szkoły, gdzie poznajemy siostrę Marie Touma. Jej ciepłe powitanie i spokojny tembr głosu sprawiają, że od razu poczuliśmy się tak, jakbyśmy się znali od dawna. Nasze słowa współbrzmiały, od razu wyczuliśmy, że siostra wykazuje zrozumienie dla naszej Misji, dzieląc przy tym podobne poglądy na temat przyszłości chrześcijaństwa w regionie. W 2022 szkoła świętowała*

swoje 70-lecie, a siostra opowiada nam o jej założeniu na prośbę mieszkańców miasta oraz o stopniowym rozwoju kampusu.

Oczywiście wojna zachwiała działanie tego pięknego miejsca. Jednak zaraz po jej zakończeniu, placówka została ponownie otwarta. Siostra wspomina czasy, gdy w szkole uczyło się po równo 50% chrześcijan i 50% muzułmanów (głównie szyitów). Było to piękne świadectwo historii wspólnej koegzystencji, wspólnych tradycji i zaufania do jakości edukacji oferowanej przez szkołę. Ścisząc głos mówi, że dzisiaj chrześcijańscy uczniowie stanowią jedynie 10% i nie są tylko z Nabatiyeh ale z całej okolicy (do innej katolickiej szkoły jest aż 22 km). Jest to niestety smutne odzwierciedlenie demograficznej katastrofy z jaką mierzy się region.

Większość chrześcijan wyemigrowała do Bejrutu albo za granicę.



Sumar, siostra Marie i ojciec Youseff - proboszcz z Kfour

To co nas głęboko poruszyło, to zrozumienie, że ta szkoła jest filarem chrześcijaństwa w regionie, dając nie tylko edukację, ale też godne zatrudnienie, gdyż ok. 30 pracowników administracji i nauczycieli jest chrześcijanami. Trzeba dodać, że gdyby nie praca w tej szkole, nie byłoby w stanie przetrwać i zarobić na chleb. W tak ekstremalnie trudnych warunkach przyszło im żyć.”

Kończąc pragniemy dodać, że do Programu na razie włączyliśmy 6 z 26 dzieci z Kfour, starając się znaleźć Darczyńców dla reszty. Niemniej najpierw musimy najpierw uzupełnić braki w Aleppo, gdyż wciąż brakuje nam kilkunastu Darczyńców. Uprzejmie prosimy Was o wsparcie, jeśli nie osobiście to chociażby poprzez zachęcenie innych do odwiedzenia strony „Pierwszego Kroku”: [www.pierwszykrok.domwschodni.pl](http://www.pierwszykrok.domwschodni.pl).



Z wyrazami głębokiego szacunku,

Marek Kołodziejczyk – koordynator „Pierwszego Kroku”, Dom Wschodni.

Maciej Mirowicz – dyrektor projektów międzynarodowych, Dom Wschodni.